

Waszyngtoński DeepState zignorował 500 odrębnych raportów o tym, że Izrael zabijał cywilów w Strefie Gazy przy użyciu amerykańskiej broni



W ciągu ostatniego roku opublikowano ponad 500 raportów na temat ciągłego wykorzystywania przez Izrael broni wyprodukowanej w USA do wyrządzania „niepotrzebnych szkód cywilom w Strefie Gazy”. A jednak pośrednicy władzy w Waszyngtonie nie chcą mieć absolutnie nic wspólnego z żadnym z nich.

Poinformowane źródła, które rozmawiały z The Washington Post, twierdzą, że amerykańskie agencje rządowe, międzynarodowe organizacje pomocowe, organizacje pozarządowe (NGO), raporty medialne i relacje naocznych świadków są świadome faktu, że Izrael używa w Strefie Gazy broni wyprodukowanej w USA. Wiele z nich nawet śledziło to wszystko dzięki „dokumentacji fotograficznej fragmentów bomb wyprodukowanych w USA w miejscach, w których zginęły dziesiątki dzieci”.

„Jednak pomimo wewnętrznych wytycznych Departamentu Stanu dotyczących reagowania na cywilne incydenty szkodliwe, które nakazują urzędnikom zakończenie dochodzenia i zalecenie

podjęcia działań w ciągu dwóch miesięcy od wszczęcia dochodzenia, żadna sprawa nie osiągnęła etapu” – powiedziały źródła poufne.

„Ponad dwie trzecie spraw pozostaje nierozwiązanych, powiedzieli, a wiele z nich oczekuje na odpowiedź rządu izraelskiego”.

Palestyńczycy „zmuszani (przez Izrael) do picia brudnej wody”, mówi korespondent mediów w Strefie Gazy

Rewelacja ta pojawia się po piątach innego raportu opublikowanego przez The Post zaledwie dzień wcześniej o tym, jak Siły Obronne Izraela (IDF) zbombardowały pięciopiętrowy budynek mieszkalny w dzielnicy Beit Lahia w północnej Gazie, zabijając co najmniej 77 osób, w tym 25 dzieci, i raniąc dziesiątki innych.

Rządowe biuro medialne w Gazie zaktualizowało później tę liczbę do 93 potwierdzonych zabitych Palestyńczyków, ale nadal pozostaje faktem, że Izrael używa broni wyprodukowanej w USA do zabijania cywilów w Strefie Gazy – a Waszyngton udaje, że nic się nie dzieje.

„Wszystko jest niszczone w Beit Lahia: schrony, szkoły, szpitale, domy” – potwierdziła Hind Khoudary, korespondentka Al Jazeera w środkowej Gazie. „W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce najbardziej przerażające naloty na obszary mieszkalne... Mówimy o oblężeniu trwającym od trzech tygodni, co oznacza brak wody, żywności i pomocy. Ludzie są teraz zmuszeni do picia brudnej wody”.

Od początku wojny po 7 października ubiegłego roku z rąk IDF zginęło co najmniej 43 000 Palestyńczyków, w tym wiele kobiet

i dzieci. Co więcej, uważa się, że ciała dziesiątek tysięcy kolejnych Palestyńczyków są nadal ukryte pod gruzami nalotów IDF.

Na początku tego miesiąca Sekretarz Stanu USA Antony Blinken i Sekretarz Obrony Lloyd Austin wysłali list do izraelskich urzędników, dając im 30 dni na „zapewnienie niekombatantom dostępu do żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby”, co oznacza, że amerykańska pomoc, tj. broń i gotówka, dla Izraela zakończy się, chyba że reżim Benjamina Netanjahu zmieni kurs.

Jednak kilka dni po tym, jak Blinken i Austin wysłali ten list, najwyższy urzędnik Białego Domu, jak potwierdził Politico, powiedział szefom organizacji humanitarnych w Waszyngtonie, że USA „nie rozważą wstrzymania broni dla Izraela za blokowanie żywności i leków przed wejściem do [Gazy]”.

Innymi słowy, Biały Dom wysyła mieszane komunikaty. Z jednej strony DeepState twierdzi dla celów public relations, że Izrael zostanie odcięty od broni wojennej, chyba że przestanie robić to, co robi w Gazie, podczas gdy z drugiej strony nieustannie zapewnia Izrael, że może robić, co chce, bez konsekwencji.

Od października 2023 r. rząd USA wysłał Izraelowi ponad 23 miliardy dolarów pomocy wojskowej – 23 miliardy dolarów, które pochodzą prosto z kieszeni ciężko pracujących amerykańskich podatników, z których wielu z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy Izrael wykorzystuje owoce ich pracy do etnicznego oczyszczania Gazy.

WHO planuje utrzymać pandemię przez 10 lat, w razie potrzeby wypychając nowe choroby



Globaliści ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) przygotowują się do uwolnienia kolejnej choroby zakaźnej, aby utrzymać świat pod kontrolą przynajmniej do 2030 roku.

Tak twierdzi Marion Koopmans, holenderska wirusolog współpracująca z WHO. Podczas wywiadu przyznała, że organizacja ma 10-letni plan, mający rzekomo poradzić sobie z obecną pandemią COVID-19 i spodziewaną drugą pandemią.

„To było w 10-letnim planie WHO od jakiegoś czasu”, powiedziała Koopmans. „Ten plan mówi, że nastąpi poważny kryzys chorób zakaźnych”.

„Dlaczego WHO ma 10-letni plan zapowiadający 10 lat pandemii? Skąd mogą to wiedzieć? Zapytał David Sorensen w nagraniu wideo, w którym wyszczególniono dowody na to, że WHO planuje utrzymać pandemię do 2030 roku.

Dla kontekstu Koopmans jest byłym członkiem pierwszego zespołu WHO, który udał się do Chin w celu zbadania pochodzenia pandemii COVID-19. Została usunięta z grupy po doniesieniach ujawniających jej rozległe powiązania z Komunistyczną Partią Chin.

Niezależny serwis informacyjny National Pulse ujawnił rolę Koopmans w naukowej radzie doradczej Centrum Kontroli Chorób w Guangdong w Chinach.

„Doradzała w zakresie budowania zdolności laboratoryjnych do wykrywania pojawiających się chorób zakaźnych w tym regionie i prowadzi stałą współpracę badawczą, próbując rozwikłać pojawianie się i rozprzestrzenianie wirusów w łańcuchu produkcji zwierzęcej w tym regionie” – czytamy w podsumowaniu jej pracy z organem prowadzonym przez Chińczyków.

Bill Gates mocno zaangażowany w planowanie kolejnej pandemii

Bill Gates, który zgromadził dodatkowe 50 miliardów dolarów bogactwa po prostu dzięki dystrybucji szczepionek, jest częścią wysiłków przygotowujących świat do zaakceptowania zbliżającej się kolejnej pandemii.

Podczas wywiadu z liberalnym komikiem Stephenem Colbertem Gates przyznał, że nastąpi „pandemia dwa”, gdy świat nie będzie już skłonny do przestrzegania ograniczeń nałożonych na pandemię COVID-19, którą nazywa „pandemią jeden”.

„Większość pracy, którą zamierzamy wykonać, aby być gotowym na pandemię dwa – nazywam ją pandemią jeden – większość pracy, którą wykonamy, aby być na nią przygotowani, to również rzeczy, które musimy wykonać, aby zminimalizować zagrożenie bioterroryzmem” – powiedział Gates.

W osobnym wywiadzie Gates i jego była żona Melinda przyznali nawet, że następna pandemia skupi uwagę ludzi na rozprzestrzeniającej się chorobie.

„Będziemy musieli przygotować się na kolejną. Tym razem przyciągnie to uwagę” – powiedziała. Zarówno on, jak i Melinda uśmiechali się i chichotali przez cały czas, gdy ogłaszali nadejście drugiej pandemii.

Gates przygotowywał się do pandemii już w 2018 roku, kiedy powiedział, że zbliża się globalna pandemia, która może zniszczyć nawet 30 milionów ludzi.

„Bill Gates jest zasadniczo właścicielem WHO” – skomentował Sorensen. Dodał, że tysiące lekarzy i naukowców na całym świecie zgadza się, że zaplanowana przez WHO i Gatesa pandemia miała na celu zwiększenie kontroli globalistów nad światem i zmniejszenie światowej populacji.

Obejrzyj ten film Davida Sorensena, który omawia 10-letni plan WHO dotyczący trwających chorób zakaźnych na lata 2020-2030.

<https://www.brighteon.com/embed/d480a270-c714-4f89-a871-ea9a88c4da3c>

Przygotuj się na kagańce: nadchodząca wojna z tak zwaną mową nienawiści



„Kto chce obalić wolność narodu, musi zacząć od ujarzmienia wolności słowa” – Benjamin Franklin

Strzeż się tych, którzy chcą monitorować, ograniczać, katalogować i cenzurować mowę.

Miej się na baczności zwłaszcza wtedy, gdy podane powody

ograniczania twoich wolności kończą się rozszerzeniem uprawnień rządu.

W związku z masową strzelaniną w Buffalo w stanie Nowy Jork, której dokonał 18-latek uzbrojony w wojskowy sprzęt, rzekomo [motywowaną obawą, że biała rasa jest zagrożona](#), pojawiły się [ponowione wezwania do monitorowania mediów społecznościowych](#). Cenzura oznaczonych treści, które mogą być odebrane jako niebezpieczne lub szerzące nienawiść, oraz ograniczenia dotyczące wolności słowa, zwłaszcza w Internecie.

Zgodnie z oczekiwaniami ci, którzy chcą bezpieczeństwa za wszelką cenę, będą domagać się większej liczby środków kontroli broni (jeśli nie całkowitego zakazu posiadania broni przez personel niewojskowy, niepolicyjny), szeroko zakrojonych badań zdrowia psychicznego w populacji ogólnej i większej kontroli weteranów wojskowych, więcej ocen zagrożeń i behawioralnych ostrzeżeń wykrywających, więcej kamer monitorujących z funkcją rozpoznawania twarzy, więcej programów „Zobacz coś, powiedz coś” mających na celu przekształcenie Amerykanów w donosicieli i szpiegów, więcej wykrywaczy metali i urządzeń do obrazowania całego ciała na miękkich celach, więcej oddziałów zmilitaryzowanej policji upoważnionych do przeprowadzania losowych przeszukiwań toreb, więcej centrów fuzyjnych w celu scentralizowania i rozpowszechniania informacji organom ścigania oraz większy nadzór nad tym, co mówią i robią obywatele, dokąd idą, co kupują i jak spędzają czas.

Wszystkie te środki są w rękach rządu.

Jak dowiedzieliśmy się na własnej skórze, widmowa obietnica bezpieczeństwa w zamian za ograniczoną lub uregulowaną wolność jest fałszywą, błędną doktryną, która służy jedynie temu, by dać rządowi większe uprawnienia do rozprawiania się, blokowania i ustanawiania jeszcze bardziej totalitarnej polityki przez wzgląd na bezpieczeństwo narodowe bez wielu sprzeciwów ze strony obywateli.

Dodaj [„Radę ds. Zarządzania Dezinformacją” Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego](#) do tej mieszanki, upoważnij ją do monitorowania aktywności online i nadzorowania tak zwanej „dezinformacji”, a masz zadatki na przekształcenie rzeczywistości prosto z Orwella, w którym Ministerstwo Prawdy kieruje przemówieniem i zapewnia, że „fakty są zgodne z dowolną wersją rzeczywistości, którą przyjmują rządowi propagandyści.

W końcu jest to śliska droga od cenzurowania tak zwanych nieuprawnionych pomysłów do uciszania prawdy.

Ostatecznie, jak przewidział George Orwell, mówienie prawdy stanie się aktem rewolucyjnym.

Jeśli rząd może kontrolować mowę, może kontrolować myśl, a co za tym idzie, może kontrolować umysły obywateli.

Minęło dużo czasu, odkąd wolność słowa była właściwie wolna.

Na papierze – przynajmniej zgodnie z Konstytucją – możemy swobodnie mówić.

W rzeczywistości jednak możemy mówić tylko na tyle, na ile pozwalają urzędnik państwowy lub podmioty korporacyjne, takie jak Facebook, Google czy YouTube.

To nie jest duża wolność, zwłaszcza jeśli masz skłonność do wyrażania opinii, które mogą być interpretowane jako konspiracyjne lub niebezpieczne.

To stałe, wszechobecne pełzanie cenzury, odziane w tyrańską pewność siebie i narzucane nam przez technologiczne giganty (zarówno korporacyjne, jak i rządowe) to technofaszyzm, który nie toleruje sprzeciwu.

Ci cenzorzy internetowi nie działają w naszym najlepszym interesie, aby chronić nas przed niebezpiecznymi kampaniami dezinformacyjnymi. Kładą teraz podwaliny, aby uprzedzić wszelkie „niebezpieczne” idee, które mogą zagrozić uciskowi

elity władzy nad naszym życiem.

Internet, okrzyknięty autostradą superinformacji, coraz częściej staje się tajną bronią państwa policyjnego. To „nadzór nad umysłem” jest dokładnie tym niebezpieczeństwem, przed którym ostrzegał autor Jim Keith, gdy przewidywał, że „źródła informacji i komunikacji są stopniowo łączone w jedną skomputeryzowaną sieć, zapewniając możliwość niesłychanej kontroli nad tym, co będzie nadawane, co będzie powiedziane, a ostatecznie to, co zostanie pomyślane”.

To, czego jesteśmy świadkami, to współczesny odpowiednik palenia książek, który polega na pozbyciu się niebezpiecznych idei – uzasadnionych lub nie – oraz ludzi, którzy je popierają.

Obecnie stoimy na punkcie staromowy (gdzie słowa mają znaczenie, a idee mogą być niebezpieczne) i Nowomowy (gdzie dozwolone jest tylko to, co jest „bezpieczne” i „akceptowane” przez większość). Elita władzy jasno określiła swoje intencje: będą ścigać i karać wszelkie słowa, myśli i wyrażenia, które podważają ich autorytet.

Człowiek został zredukowany do zastraszonego obywatela – niemego wobec wybranych urzędników, którzy odmawiają nam reprezentowania, bezradny wobec brutalności policji, bezsilny wobec zmilitaryzowanej taktyki i technologii, które traktują nas jak wrogich bojowników na polu bitwy. W obliczu rządowej inwigilacji, która widzi i słyszy wszystko – nie mamy dokąd pójść i nie mamy nic do powiedzenia, bo cokolwiek powiemy nie może być źle zrozumiane i użyte do założenia nam kagańca.

Jednak wiele osób nie rozumie, że monitoruje się nie tylko to, co mówisz lub robisz, ale także to, jak myślisz.

Widzieliśmy już, jak rozgrywa się to na szczeblu stanowym i federalnym, gdy chodzi o przepisy dotyczące przestępstw z nienawiści, które rozprawiają się z tak zwanymi „nienawistnymi” myślami i wypowiedziami, zachęcają do

autocenzury i ograniczają swobodną debatę na różne tematy.

Z każdym mijającym dniem przesuwamy się dalej w kierunku społeczeństwa totalitarnego, charakteryzującego się rządową cenzurą, przemocą, korupcją, hipokryzją i nietolerancją, a wszystko to pakowane dla naszej rzekomej korzyści w orwellowskiej podwójnej mowie o bezpieczeństwie narodowym, tolerancji i tzw. [„mowie rządowej”](#).

Stopniowo ludzie zostali przyzwyczajeni do akceptowania rutynowych naruszeń ich wolności.

W ten sposób opresja staje się systemowa, co określa się mianem pełzającej normalności lub śmierci tysiąca cięć.

Jest to koncepcja przywołana przez zdobywcę nagrody Pulitzera, naukowca Jareda Diamonda, aby opisać, w jaki sposób duże zmiany, jeśli wdrażane są powoli, małymi etapami z biegiem czasu, mogą być akceptowane jako normalne bez szoku i oporu, które mogą powitać nagły wstrząs.

Obawy Diamonda dotyczyły zaginionej cywilizacji Wyspy Wielkanocnej oraz upadku społeczeństwa i degradacji środowiska, które się do tego przyczyniły, ale jest to potężna analogia do ciągłej erozji naszych wolności i upadku naszego społeczeństwa tuż pod naszymi nosami.

Jak wyjaśnia Diamond: „W ciągu zaledwie kilku stuleci ludzie na Wyspie Wielkanocnej zniszczyli lasy, doprowadzili do wyginięcia rośliny i zwierzęta, a ich złożone społeczeństwo pogrążyło się w chaosie i kanibalizmie... [Dlaczego nie rozejrzeli się, nie zrozumieli, co zrobili i nie przestali, zanim było za późno?](#) Co myśleli, gdy ścinali ostatnią palmę?

Jego odpowiedź: „Podejrzewam, że [katastrofa nie wydarzyła się z hukiem, ale z jękiem](#)”.

Podobnie jak amerykańscy koloniści, pierwsi koloniści Wyspy Wielkanocnej odkryli nowy świat – „nieskazitelną raj” –

tętniący życiem. Jednak prawie 2000 lat po przybyciu pierwszych osadników Wyspa Wielkanocna została zamieniona w jałowy cmentarz przez ludność tak skupioną na swoich najpilniejszych potrzebach, że nie udało jej się zachować rajy dla przyszłych pokoleń.

To samo można powiedzieć o dzisiejszej Ameryce: ona również jest redukowana do jałowego cmentarza przez ludność tak skupioną na swoich pilnych potrzebach, że nie potrafi zachować wolności dla przyszłych pokoleń.

W przypadku Wyspy Wielkanocnej, jak [spekuluje](#) Diamond: „Las... zniknął powoli, przez dziesięciolecia. Być może wojna przerwała poruszające się zespoły; być może zanim rzeźbiarze zakończyli swoją pracę, ostatnia lina pękła. W międzyczasie każdy wyspiarz, który próbowałby ostrzec przed niebezpieczeństwem postępującego wylesiania zostały zdominowany przez partykularne interesy rzeźbiarzy, biurokratów i wodzów, których praca zależała od ciągłego wylesiania... Trudno byłoby wykryć zmiany w zalesieniu z roku na rok...

[Tylko starsi ludzie, pamiętający swoje dzieciństwo sprzed dziesiątek lat, mogli rozpoznać różnicę.](#) Stopniowo drzewa stawały się coraz mniej, mniej i mniej ważne. Do czasu ścięcia ostatniej owocującej dorosłej palmy, palmy już dawno przestały mieć znaczenie gospodarcze. To pozostawiało co roku tylko coraz mniejsze sadzonki palm, wraz z innymi krzewami i drzewami.

[Nikt nie zauważyłby ścięcia ostatniej małej dłoni.](#) ”Brzmi boleśnie znajomo?

Zburzyliśmy już bogaty las wolności ustanowiony przez naszych założycieli. Zniknął powoli, przez dziesięciolecia. Ci, którzy ostrzegali przed niebezpieczeństwami stwarzanymi przez zbyt wiele przepisów, inwazyjną inwigilację, zmilitaryzowaną policję, naloty oddziałów antyterrorystów i tym podobne, zostali uciszeni i zignorowani. Przestali uczyć o wolności w

szkołach. Niewielu zna ich historię. A jeszcze mniej wydaje się przejmować więzieniem, nakładaniem kagańców, strzelaniem, paralizowaniem i traktowaniem ich tak, jakby w ogóle nie mieli żadnych praw.

Erozja naszych wolności następowała tak stopniowo, że nikt nie wydawał się tego zauważać. Tylko starsze pokolenia, pamiętając, jak wyglądała prawdziwa wolność, dostrzegło różnicę. Stopniowo wolności, z których korzystali obywatele, stawały się coraz mniejsze i mniej ważne. Do czasu, gdy upadnie ostatnia wolność, nikt nie będzie wiedział, jaka jest różnica.

W ten sposób powstaje tyrania, a wolność upada: z tysiącem cięć, z których każde usprawiedliwiane, ignorowane lub wzruszane ramionami, jako wystarczająco nieistotne, by zwracać sobie głowę, ale sumują się.

Każde cięcie, każda próba podważenia naszych wolności, każda utrata jakiegoś krytycznego prawa – do swobodnego myślenia, gromadzenia się, mówienia bez strachu przed zawstydzeniem lub cenzurą, wychowywania naszych dzieci według własnego uznania, oddawania czci lub nieuznawania dyktuje nam sumienie, jeść to, co chcemy i kochać, kogo chcemy, żyć tak, jak chcemy – składają się one na niezmierzoną porażkę każdego z nas w powstrzymaniu zjazdu po tym śliskim zboczu.

Jesteśmy teraz na tym zboczu.

Zaraza strachu, która została rozprzestrzeniona z pomocą agencji rządowych, korporacji i elity władzy, zatruwa studnię, wybiela naszą historię, obraca obywatela przeciwko obywatelowi i pozbawia nas naszych praw.

Cywilizacja zbliża się teraz do kolejnego rozrachunku, takiego, który zmierzy nasze zaangażowanie w zasady wolności z poziomem siania strachu, który jest używany do siania spustoszenia we wszystkim na swojej drodze.

Rodzinna organizacja non-profit Busha w łóżku z Chinami: grupa powiązana z punktem propagandowym Pekinu



Ameryka nie jest monarchią i w rzeczywistości Stany Zjednoczone narodziły się z buntu przeciwko władzy monarchy.

Jako taka, Ameryka nie powinna ponosić ciężaru ani bawić się dynastiami politycznymi, a jednak mieliśmy je w całej naszej historii.

Rockefellerowie. Rooseveltowie. Kennedych. Clintonowie. Bushowie. I każdy z nich ma swój własny, niepowtarzalny zestaw kuszących, niepowtarzalnych cech. Ale przybyli też ze swoimi szkieletami, jak w przypadku ostatniej z politycznych dynastii, Bushów.

Do tej pory większość dobrze poinformowanych ludzi wie, że Chiny stają się coraz większym konkurentem dla Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości Chiny nie tylko chcą być równe; Chiny chcą być wiodącą globalną potęgą.

Prezydent Donald Trump nie tylko rozumiał zagrożenie, ale traktował je poważnie: Trump walczył z ekspansją Chin na Morzu Południowochińskim, walczył z dominacją handlową Chin i walczył z ingerencją Chin w amerykańskie społeczeństwo.

Ale nawet gdy to robił, istniały frakcje działające przeciwko niemu (i całemu krajowi), które, jak można by pomyśleć, wiedziałyby lepiej. Jak rodzina Bushów.

Raporty Axios:

Axios dowiedział się, że organizacja non-profit powiązana z byłym prezydentem Georgem H. W. Bushem zgodziła się przyjąć 5 milionów dolarów od grupy politycznej w centrum chińskich wysiłków na rzecz wpływu.

Dlaczego to ma znaczenie: *W miarę eskalacji napięć między Stanami Zjednoczonymi a Chinami przywódcy Fundacji George'a H. W. Busha na rzecz stosunków amerykańsko-chińskich wypowiadali się za bliższymi więzami – i krytykując Pekin w niektórych przypadkach, podążyli za linią Chin w niektórych ważnych kwestiach geopolitycznych.*

„Axios uzyskał [pisemną umowę](#), która określa szczegóły dotacji w wysokości 5 milionów dolarów z Fundacji Wymiany Chiny-Stany Zjednoczone dla Fundacji Bush China Foundation, założonej w 2017 roku z błogosławieństwem byłego prezydenta” – kontynuował portal.

A teraz przypomnijcie sobie, że prezydent George W. Bush wcześniej zetknął się z chińskim reżimem. W ciągu kilku miesięcy od objęcia urzędu w 2001 r. (i zaledwie kilka miesięcy przed atakami z 11 września) [Bush stanął](#) w [obliczu](#) schwytania 11-osobowej załogi EP-3 Orion, której samolot został zmuszony do lądowania na wyspie Hainan po tym, jak zostali „zamieceni” przez chiński myśliwiec. Chiński samolot rozbił się po wyrzuceniu pilota i zginął na morzu, ale Pekin trzymał amerykańską załogę przez prawie dwa tygodnie. I zdobyli tyle danych z amerykańskiego

samolotu szpiegowskiego, ile mogli zebrać.

Wtedy stało się dla niego jasne, że Chiny są rosnącym zagrożeniem i zamierzają w pewnym momencie wyprzedzić Stany Zjednoczone pod względem militarnym i ekonomicznym. Jego agencje wywiadowcze potwierdziły to przez osiem lat sprawowania urzędu. Informacje te zostały [potwierdzone kiedy opuścił urząd](#).

Dlaczego więc teraz organizacja nosząca jego nazwisko i powiązana z jego rodziną miałaby brać pieniądze od chińskiego podmiotu państwowego, który jest niczym innym jak operacją propagandową w imieniu reżimu ChiCom?

„Jesteśmy dumni z naszego partnerstwa z CUSEF i głęboko doceniamy hojne wsparcie CUSEF” – potwierdził rzecznik Bush China Foundation Leslie Reagan w rozmowie z Axios, zanim stwierdził – śmiesznie – że CUSEF „nie ma żadnego wpływu” na politykę centrum Busha.

„The Bush China Foundation zajęła bardzo silną niezależną postawę w praktycznie wszystkich głównych kwestiach w stosunkach amerykańsko-chińskich; w trakcie tego procesu często krytykowaliśmy chińską politykę i działania, gdy uważamy, że było to zasłużone” – powiedziała.

Ale czekaj – czy chiński podmiot nie jest tylko megafonem dla pekińskich komuchów?

„Znając CUSEF tak jak my, nie kupujemy tej narracji” – powiedziała. „CUSEF nigdy nie starał się wpływać na nasze stanowiska redakcyjne ani naruszać naszej niezależności redakcyjnej”.

Co za mnóstwo śmierzących rzeczy.

Jest jednak gorzej: dynastia polityczna Bushów nie zniknie w najbliższym czasie. W Teksasie jest pionek, siostrzeniec byłego prezydenta – [George’a P. Busha](#).

Źródła obejmują:

[FoxNews.com](https://www.foxnews.com)

[Axios.pl](https://www.axios.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Raport Senatu obnaża WSZYSTKIE powiązania finansowe Bidena z komunistycznymi Chinami



Wszystkie te „plotki” i „zarzuty” z ostatnich kilku lat, które wiązały rodzinę Bidenów z komunistycznymi Chinami.

Wszystkie twierdzenia podczas tegorocznych wyborów prezydenckich, że Joe Biden po prostu nie może zostać prezydentem, ponieważ jest całkowicie skompromitowany i jest własnością Chin.

Natychmiastowe rewelacje przedwyborcze dotyczące umów finansowych Huntera Bidena z udziałem taty, zawartych z komunistycznymi chińskimi podmiotami „biznesowymi”.

Tak, to wszystko było *prawdą*, a nowy raport Senatu Komisji

Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Finansów przedstawia wszystkie szczegóły.

Krótko mówiąc, wszystko to oznacza, że *nie ma sposobu, aby Ameryka pozwoliła Joe Bidenowi wstąpić do Białego Domu, ponieważ jeśli to zrobi, Chiny dokonają tak wielu postępów militarnych, technologicznych i gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, że zostaną wyprzedzone i nie będzie żadnego nadrabiania zaległości ani powrotu.*

https://twitter.com/kystenabecker/status/1336441999541604357?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336441999541604357%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.naturalnews.com%2F2020-12-10-senate-report-bares-biden-financial-connections-to-china.html

Według fragmentów raportu opublikowanych na Twitterze przez niezależnego dziennikarza Kyle'a Beckera:

[Hunter] Biden i [partner biznesowy Devon] Archer znaleźli chętnych partnerów w obywatelach Chin związanych z reżimem komunistycznym. Ich praca rozpoczęła się co najmniej w 2009 roku, kiedy to wraz z [Chrisem] Heinzem, pasierbem Sekretarza Stanu Johna Kerry'ego, utworzono Rosemont Seneca Partners. Następnie, kilka lat później, Biden i Archer utworzyli BHR z Bohai Capital i otrzymali zezwolenie na prowadzenie działalności w Chinach wkrótce po tym, jak Biden odwiedził Chiny wraz ze swoim ojcem, wiceprezydentem Bidenem.

[Raport kontynuuje:](#)

*Zapisy zgromadzone przez komitety wskazują na spójne, znaczące i rozległe powiązania finansowe między Hunterem Bidenem, [wujem] Jamesem Bidenem, [żoną Jamesa] Sarą Biden, Devon Archer i obywatelami Chin **związanymi z reżimem komunistycznym i [Armią Ludowo-Wyzwoleńczą] oraz innych cudzoziemców o wątpliwym pochodzeniu.** Te powiązania i ogromna ilość pieniędzy przesyłanych między nimi i nie tylko budzą obawy dotyczące konfliktu interesów, **ale także budzą obawy o przestępstwa finansowe, kontrwywiad i wymuszenia.***

Raport komisji pojawia się wśród zupełnie nowych rewelacji, komplementów Tuckera Carlsona z Fox News, że istnieje *znacznie większe zaangażowanie* między głębokim państwem (Deep State) USA (media, polityczny establishment obu partii, Wall Street) a **Chinami**, niż kiedykolwiek wiedzieliśmy.

W jednym z odcinków w tym tygodniu Carlson odtworzył klipy wideo Di Dongshenga, zastępcy dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Renmin w Pekinie, który przechwalał się publiczności podczas programu telewizyjnego, że Chiny zdołały „oszukać Stany Zjednoczone” za pośrednictwem sieć relacji z czołowymi amerykańskimi rządami i liderami biznesu na Wall Street.

„Okazuje się, że wielu z tych samych ludzi, którzy tak historycznie narzekali na Rosję, robili dokładnie to, co rzekomo potępiali. Pracowali w imieniu głównego światowego rywala USA, rządu Chin ”- powiedział Carlson w swoim poniedziałkowym monologu.

„Mistyfikacja Rosji była w istocie dywersją. Ukrywała coś, co wcale nie jest żartem, ale jest realne i zagrażające nam wszystkim. W najbliższej przyszłości zamierzamy poświęcić się reportażom na temat relacji między elitami politycznymi i finansowymi Ameryki a komunistycznym rządem Chin, który uczynił wielu z nich bardzo bogatymi ”- dodał, po czym zaczął odtwarzać wideo.

<https://www.brighteon.com/embed/6e95055d-133e-46db-af9c-ce48f20a2f69>

„Administracja Trumpa toczy z nami wojnę handlową, więc dlaczego nie możemy naprawić administracji Trumpa? Dlaczego w latach 1992-2016 Chiny i Stany Zjednoczone potrafiły rozwiązywać różnego rodzaju problemy? Bez względu na to, jakie kryzysy napotkaliśmy... sprawy zostały rozwiązane w mgnieniu oka... Naprawiliśmy wszystko w ciągu dwóch miesięcy ”- powiedział profesor na wykładzie 28 listopada w filmie, który

został szybko usunięty z chińskich mediów społecznościowych.

„Jaki jest powód? Wyrzucę tutaj coś, może trochę wybuchowego. To dlatego, że mamy ludzi na szczycie. Na szczycie wewnętrznego kręgu władzy i wpływów Ameryki mamy naszych starych przyjaciół ”- zauważył dalej Di Dongsheng.

„To jest dowód, jaki kiedykolwiek widzieliśmy” – powiedział Carlson widzom, po czym zauważył, że profesor powiedział, że „administracja Obamy była łatwa do manipulowania”.

„Chińczycy mieli wielu przyjaciół wśród ludzi Obamy. Problem pojawił się, gdy wybrano Donalda Trumpa. Po tym, jak mówi, wszystko się zmieniło”, zauważył Carlson, uruchamiając kolejny fragment wideo.

„Przez ostatnie 30, 40 lat korzystaliśmy z podstawowej potęgi Stanów Zjednoczonych... Od lat 70-tych Wall Street miało bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych, więc mieliśmy kanał, na którym można było polegać”, powiedział Di Dongsheng. „Problem w tym, że po 2008 r. Status Wall Street spadł, a co ważniejsze, po 2016 r. Wall Street nie może ustawić Trumpa”.

Di przeszedł do omówienia Bidenów. Po wyjaśnieniu, że „starzy przyjaciele” Chin nie byli w stanie „ustawić Trumpa”, zasugerował, że Pekin jest teraz szczęśliwy, że wygląda na to, że Joe Biden wygrał prezydenturę.

„Ale teraz widzimy, że wybrano Bidena. Tradycyjna elita, elita polityczna, establishment, są bardzo blisko Wall Street ”- powiedział Di Dongsheng, sugerując potężnie, że między Hunterem Bidenem a chińskim rządem istnieją głębokie powiązania finansowe.

„Di zauważa, że □□ponieważ Chińczycy zwracają szczególną uwagę na to, co tu mówimy, Donald Trump narzekał na Huntera Bidena i jego powiązania z chińskim rządem” – wyjaśnił Carlson. „Więc teraz wiesz, dlaczego nie pozwolono ci rozmawiać o laptopie

Huntera Bidena i dlaczego wielki biznes połączył siły, aby stłumić tę historię: ponieważ byli w to zamieszani”.

Nasz kraj został nam całkowicie odebrany. Musimy teraz wymyślić, jak to cofnąć.

Źródła:

[HSGAC.Senate.Gov](https://www.hsgac.senate.gov)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Globaliści wmanewrowują Trumpa w scenariusz „dyktatora”; kiedy wygra, obał Republikę



A co jeśli powiem ci, że globaliści *chcą*, aby Trump wygrał walkę wyborczą, przez odrzucenie głosów przez sądy? Czy byłbyś zszokowany, gdybyś dowiedział się, że globaliści (i Deep State) wmanewrowali Trumpa i Amerykę dokładnie w taki scenariusz, jakiego chcieli, aby dokonać pełnego przewrotu kinetycznego i ostatecznego zniszczenia republiki konstytucyjnej?

Wszystko, co widzisz teraz w mediach, to teatr. Biden nie jest

zwycięzcą, ale chcą, aby Amerykanie o niskim poziomie informacji wierzyli, że tak jest. W ten sposób, kiedy Trump odniesie zwycięstwo w sądzie, ujawniając wszystkie oszustwa wyborcze, które miały miejsce, wtedy Big Tech i sieci informacyjne będą mogły twierdzić, że Trump „ukradł” wybory po raz kolejny. Emocjonalny wpływ na tych kibiców Bidena, którzy teraz świętują na ulicach, będzie niezgłębiony i wyzwoli kinetyczny zamach stanu, który globaliści uważają za niezbędny do zadania ostatecznego ciosu Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Z drugiej strony, jeśli Biden utrzyma swoje „zwycięstwo”, piechurów lewicy nie da się pobudzić do emocjonalnego zapалу. Są teraz szczęśliwi i świętują, a nie tego naprawdę chcą globaliści i Deep State. Joe Biden jako prezydent może oddać Biały Dom pod kontrolę komunistycznych Chin, ale nie zniszczy to narodu z dnia na dzień. Zwłaszcza nie wtedy, gdy [SCOTUS](#) skłania się teraz do konserwatystów, a Senat i stanowe ciała ustawodawcze w większości nadal pozostają w gestii GOP. Kultura Trumpa jest nadal bardzo żywa i ma się dobrze w całej Ameryce, nawet jeśli samego Trumpa nie ma w Białym Domu.

Aby naprawdę zadać śmiertelny cios Ameryce, globaliści i Deep State muszą stworzyć *iluzję*, że Biden wygrał wybory, a następnie pozwolić Trumpowi „ukraść” je im zwycięstwem sądowym. **Jak myślisz, dlaczego zostawili ogromny ślad oszustw wyborczych w Wisconsin, Michigan i Pensylwanii?** Nie mogliby przypuszczać, że ich rażące oszustwo pozostanie niekwestionowane i wiedzą, że zespół Trumpa jest w stanie wystawić prawników-ekspertów, którzy z powodzeniem mogą argumentować w sądach za odrzucaniem wątpliwych głosów.

Wskazówka: uważaj na lewicowych sygnalistów, którzy wkrótce wystąpią naprzód z potępiającymi dowodami, które zapewnią Trumpowi zwycięstwo w sądzie. To wszystko jest częścią globalnego planu. Media nie podadzą prawdy na ten temat i powiedzą zwolennikom Bidena, że □□Trump jest „dyktatorem”, który nadużywa swojej władzy, by unieważnić wyborców i ukraść wybory.

Emocjonalny uraz kręgosłupa, a potem psychologiczny wybuch wściekłości

Narracja jest doskonała: Trump „oszukał”, pozbawiając wyborców praw wyborczych i odrzucając ich głosy. Już samo to usprawiedliwi wszelki poziom przemocy, jaki Lewica planuje wyzwolić, i tym razem nie będą oni polować z kamieniami i zamarznięty butelkami z wodą. Tym razem będą to RPGi, moździerze, broń automatyczna i materiały wybuchowe, w większości dostarczone przez komunistyczne Chiny i przemycane do Ameryki przez demokratyczne stany, takie jak Kalifornia. To prawdziwa wojna, którą globaliści mają nadzieję osiągnąć, ponieważ tylko przez tę wojnę mogą osłabić Amerykę na tyle, aby rzucić na kolana cały kraj w rekordowym czasie.

Nie oznacza to, że □□Trump nie powinien oczywiście kwestionować oszustwa. **Oczywiście powinien je zakwestionować.** A jeśli to konieczne, Trump powinien bezwzględnie ogłosić powstanie i wprowadzić tymczasowy stan wojenny, jeśli to konieczne, aby schwytać zdrajców i dokonać masowych aresztowań tych, którzy popełnili oszustwa, aby sfałszować wybory. Ale nawet to posunięcie dobrze wpisuje się w narrację medialną, która będzie starała się przedstawić Trumpa jako „złego dyktatora”.

Pamiętasz, jak po raz pierwszy powiedziałem jakiś czas temu, że kiedy Trump ogłosił stan wojenny w Ameryce, amerykańanie **będą o to błagać?** Teraz nagle wielu ludzi zdaje sobie sprawę, o co mi chodzi. Jest mało prawdopodobne, aby Ameryka wyszła z tej próby obalenia bez powołania się przez Trumpa na bardzo wysoki poziom władzy wojskowej w celu powstrzymania przejęcia i obrony republiki. Zaufaj mi, wolałbyś raczej zobaczyć żołnierzy Trumpa na ulicach, aresztujących zdrajców i komunistów, niż zobaczyć, jak lewicowi marksiści obalają Białą Dom i idą od drzwi do drzwi, wykonując egzekucję zwolenników i darczyńców Trumpa.

Wygląda na to, że pozostały tylko dwie opcje.

We wszystkich tych scenariuszach Trump i jego zwolennicy muszą być przygotowani na niewyobrażalną falę przemocy, która nastąpi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Od tego dnia Ameryka będzie **aktywną strefą wojny**, z lewicowym sabotażem, egzekucjami, bombardowaniami, masowymi mordami i wszelkiego rodzaju chaosem, który możemy sobie tylko wyobrazić. Oprócz tego będziesz mieć ataki na sieć elektroenergetyczną, drogi (mosty itp.), kolej, wodociągi i nie tylko.

[CHAZ](#) to spacer po parku w porównaniu z tym, co nadchodzi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Domyślamy się, że może to zająć od 1-2 miesięcy.

Ameryka ujrzy krew na ulicach

Globaliści *chcą* Trumpa w Białym Domu, aby mogli usprawiedliwić szybkie zniszczenie Ameryki, zastępując ją marksistowskim autorytarnym reżimem. Z Bidenem w Białym Domu taka zmiana zajęłaby lata, ale ponieważ Trump „kradnie” wybory, uważają, że mogą to zrobić do początku 2021 roku.

Wkrótce amerykańanie będą musieli ich powstrzymać.

Lock and load, Ameryko. Mam nadzieję, że mają przygotowane zapasowe magazynki na nadchodzące wydarzenia...

Autor: [Mike Adams](#)